

By uczcić jego 38 urodziny w sobotę, Francesco Totti wziął udział w programie "Slideshow", w Roma TV. Goście pokazywali w nim zdjęcia i filmy, oraz zostali poproszeni o podjęcie wybranego tematu na swój sposób.

Pierwsze derby w młodzieżowych drużynach:

- Moje pierwsze derby, widzę za mną Alessandro[Nesta - od red.], mojego wielkiego przyjaciela. Już wtedy można było zobaczyć, że obydwu może zostać kapitanami Romy i Lazio. Zawsze mieliśmy wspaniałe relacje, często widzieliśmy się na zgrupowaniach kadry młodzieżowej. Wciąż uważam go za wspaniałego przyjaciela.

Giuseppe Giannini:

- "*Il Principe*", mój idol i wzór, kiedy byłem młody. Zawsze śledziłem to co robił. Nawet, mimo że graliśmy na innych pozycjach. Patrzyłem na niego jak na kapitana. Miałem szczęście go poznać. Grałem obok niego i nauczył mnie wielu wspaniałych rzeczy. Miałem też szczęście osiągnąć to co on, zostać kapitanem i nosić numer 10.

Pierwsza bramka w Serie A, przeciwko Foggii, 4 Września 1994:

- Pamiętam, że dzień wcześniej trener[Carlo Mazzone - od red.] powiedział mi, iż zagram za Balbo. Zaniemówiłem, nie oczekiłem, że zagram w pierwszym meczu sezonu. Strzelenie bramki przed własną publicznością było wyjątkowym uczuciem. Muszę podziękować rodzicom, zawsze ze mną podążali i wspierali. Nawet kiedy mam już swoją rodzinę, szczęśliwie zawsze tu byli. Mazzone był dla mnie jak drugi ojciec. Miałem szczęście spotkać go we właściwym momencie mojej kariery. Zrobił ze mnie lepszego zawodnika na boisku i przede wszystkim, człowieka poza nim. Wiedziała jaka była atmosfera w Rzymie i był zdolny mną pokierować, bo jest wspaniałą osobą. Zawsze mu będę dziękował, ponieważ poprawił mnie w wielu rzeczach.

Curva Sud:

- Nie łatwo znaleźć odpowiednie słowa. Kibice dają tak wiele. Byłem tam i wiem czego doświadczają fani. Bycie kibicem Romy wiąże się z poczuciem dumy. Dają

dumę, której nie dostaniesz od innych kibiców. Dziękuję im i chcę powiedzieć, że są świetni.

Jego gol przeciwko Parmie w 2001 roku, który zapewnił Romie Scudetto:

- Ciężko będzie zapomnieć ten dzień. Strzelić bramkę pod Curwą i wygrać to o czym zawsze marzyłem, daje radość nie do opisania. Mam nadzieję, że ta scena się powtórzy zanim odejdę.

Malowidła na murach w Rione Monti:

- Kocham je. To oznacza, że dałem dużo drużynie i kibice to doceniają. Chodząc po mieście i widząc swoją twarz daje pewien efekt. Bardzo często muszę tłumaczyć dzieciom, dlaczego widzą mnie namalowanego na ścianach, ale już się do tego przyzwyczailem. Jestem dumny z bycia Rzymianinem.

Śmierć kibica Lazio, Gabriele Sandriego i kiedy razem z Tommaso Rocchim złożyli wieńce pod portretem Sandriego, położonego pod Curva Nord:

- Uważam to jako gest wyływający z serca. Kiedy kibic zostaje zabity przez grę w piłkę nożną, to zawsze jest rzecz haniebna, nie ważne którą drużynę wspiera. To się nie powinno nigdy stać. Piłka nożna to forma rozrywki. Miałem szczęście poznać brata Gabriele Sandriego i jego rodzinę, są świetnymi ludźmi. Jak również, szczerze, chciałem także pójść na pogrzeb i cieszyłem się z tego. Czułem, że powinienem wykonać gest ponad futbolową rywalizacją.

Spotkanie z Papieżem Franciszkiem:

- To niezapomniany dzień, który dał mi trochę wyjątkowych emocji. Jestem zadowolony, mogąc poznawać tak ważnych ludzi.

Rodzina, ślub z Ilary Blasi i dzieci:

- To był jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu. To była dziewczyna, która mnie uszczęśliwiała, wspaniała osoba wewnątrz i na zewnątrz. Ma swoje wady, jak my wszyscy, ale dzięki niej mogę robić to co chcę, na boisku, czyli cieszyć się i grać

dobrze. Dała mi wszystko, dwoje aniołków i mam nadzieję, że będziemy mieli więcej. Jeśli będzie chciała, tak będzie. Cristian i Chanel są moim życiem, robię z nimi wszystko. Nikt nie może dać tego co one. Nie ma nic piękniejszego niż bycie ojcem dwójki dzieci, która cię kocha.

Świętowanie pobicia rekordu bramkowego Roberta Pruzza:

- Część mnie żałowała, ale druga była zadowolona. Osiągnąłem wiele innych, osobistych rekordów, niż Scudetto. Pobicie rekordu Pruzza było ważne, ale nigdy o tym nie myślałem, dopóki się do niego nie zbliżyłem.

Film z najbardziej znaczącymi bramkami Tottiego dla Romy:

Słynne "cucchiaio" przeciwko Interowi:

- Wciąż nie wiem czy to jest najlepsza, czy druga z moich bramek. Ten gol miał wszystko: klasę, technikę, przebiegłość, siłę...Myślę, że wystarczy. Wspaniała bramka.

Przeciwko Realowi Madryt w Lidze Mistrzów:

- Real Madryt zawsze był moją drugą, ulubioną drużyną. Strzelenie na tak sławnym boisku daje niesamowite uczucia. Dokonałem tego z Romą w Lidze Mistrzów i wygrałem, bo takie cele to marzenie każdego zawodnika.

Przeciwko Szachtarowi Donieck w 2006 roku:

- To był mój pierwszy lewą nogą, po kontuzji. Strzeliłem wspaniałego gola pod Curwą i od tego meczu myślę, że z moją nogą jest wciąż w porządku. W rzeczywistości, uczynił ją jeszcze lepszą!

Rzut karny przeciwko Holandii w półfinale Euro 2000:

- Patrząc na to w przeszłości, wciąż nie wiem, czy to było zwariowane, czy nie. Nikt

inny, nie zrobiłby czegoś podobnego. "Cucchiaio" w konkursie rzutów karnych, które doprowadziło nas do finału. Miałem jednak uczucie, że powinienem i powiedziałem to na treningu Maldiniemu, Di Biagio, Neście i innym. Powiedziałem, że jeśli dojdzie do karnych, to chcę w taki sposób wykonać swój. Nikt mi nie wierzył. Poszedłem na miejsce myśląc, że nie chciałbym tego w sobie trzymać. Van der Sar stał przede mną, wysoki na dwa metry i obawiałem się jego i tej pomarańczowej ściany za nim, ale mój instynkt i odwaga wzięły górę, poszło dobrze.

Rzut karny przeciwko Australii w 2006 roku:

- Jeśli bym nie strzelił, z pewnością odpadlibyśmy z turnieju. Graliśmy w 10, byliśmy zmęczeni i doszłoby do całkowicie innej gry w dogrywce. Na szczęście miałem odwagę, spokój w głowie i pragnienie wzięcia tego na siebie. Czułem się zmotywowany. Powróciłem po ciężkiej kontuzji i nie wiedziałem czy pojedę na mistrzostwa. Ale dostałem się do 23, dzięki determinacji i pragnieniu, a także stałem się ważnym zawodnikiem dla grupy. Mistrzostwo Świata to najważniejsza rzecz jaką wygrałem. Stać się Mistrzem Świata nie jest łatwo, a każdy o tym marzy. Nawet teraz, kiedy idę się przejść i ludzie nazywają mnie "Campione del Mondo", to napełnia mnie dumą. To także świetne uczucie dla Włochów.

Daniele De Rossi:

- Przyjaciół, dzieliłem z nim dobre i złe czasy. Dorósł tutaj i jestem dumny, że będzie w przyszłości kapitanem. Zostanie definitywnym kapitanem, chociaż długo wcześniej już nim był, nawet bez noszenia opaski.

Motyw z filmu "Gladiator":

- On[Russel Crowe - od red.] wygląda jak Mattia Destro...Gladiator to Rzymski symbol. Daje wytrzymałość i determinację na przeciwnika.

Gianluigi Buffon:

- To jeden z kilkorga przyjaciół, jakich mam w futbolu. Jeden z najlepszych bramkarzy na świecie. Miałem nadzieję, zagrać z nim kiedyś w Romie, był blisko. Teraz jest przeciwnikiem, ale zawsze o nim dobrze myślę.

Antonio Cassano:

- Jest szalony, ale to zawodnik, z którym miałem najlepszy kontakt. Rozmawialiśmy tym samym językiem, robił rzeczy, których nikt się nie spodziewał. Dzieliliśmy wiele świetnych rzeczy, kiedy przybył do Rzymu, traktowałem go jak brata. Mały problem odwiódł nas od siebie, nadal nie znam tego dokładnej przyczyny, ale nieszczęśliwie takie rzeczy się w życiu zdarzają. Kiedy go widzę, zawsze się z nim witam, często ze sobą piszemy. W moim mniemaniu, nie wykorzystał swojego potencjału. Technicznie jest jednym z najlepszych na świecie, tylko jego głowa czasem go zawodzi. Jestem zadowolony, że mogłem go poznać i grać z nim.

Uściskanie Diego Maradony:

- On jest piłką nożną, nikt nigdy nie będzie mógł osiągnąć tego co on. Zrobił wszystko co było do zrobienia. Uściskanie najlepszego zawodnika w historii futbolu było cudowne.

Zdobycie Złotego Buta w 2007 roku:

- To też dzięki moim kolegom z drużyny, którzy pomagali mi strzelać. Nigdy się tego nie spodziewałem, ale byłem wtedy w najlepszej formie i wszystko poszło dobrze.

Franco Sensi:

- Prezydent Sensi był dla mnie niesamowicie ważną postacią. Dał mi serce i duszę. To ten, który mnie zatrzymał i dzięki temu zostałem w Romie na zawsze. Kiedy byłem młody, był moment, gdy trener Carlos Bianchi powiedział, że mnie nie chce. Uważał mnie za zwykłego zawodnika. Poszedł do zarządu w grudniu i powiedział: "Totti, albo ja". Chciał w Romie Litmanena. Po turnieju z Borussia Moenchengladbach i Ajaxem, gdzie grał Litmanen, Sensi powiedział mu: "Wybieram Tottiego". Na szczęście nigdzie nie odszedłem. Wszystko było już gotowe na odejście do Sampdorii, na wypożyczenie. Z pewnością nigdy nie wróciłbym do Romy i nie miałbym możliwości dokonać tego co dokonałem. Będę mu dziękował do końca życia, dał mi tak dużo. Sensi był dla mnie jak ojciec, Rosella była jak starsza siostra. Miałem wspaniałe relacje z całą rodziną Sensich. Na szczęście miałem okazję pokazać moje umiejętności w jedynej koszulce, której chciałem.

Vincenzo Montella:

- Uważam, że będzie jednym z najlepszych trenerów w Europie, bo ma wszystko. Był także świetnym zawodnikiem, wszyscy to widzieliśmy. Spędziłem z nim dobre lata, ale rok ze Scudetto był najlepszy ze wszystkich. Był szybkim, instynktownym zawodnikiem. Teraz jest dobrym, kompetentnym trenerem. Ma duży potencjał robić wspaniałe rzeczy od samego początku.

Rudi Garcia:

- Wspaniały człowiek. Nie tylko dlatego, że teraz jest moim trenerem i chcę żeby mnie wystawiał! Dostosowanie się do włoskiego futbolu nie jest, dla cudzoziemców, łatwe. Oznacza to, że jest silny psychicznie. Zwykle pierwsze lata są dla nich najcięższe. Ale jego to nie dotyczy. Zdołał stworzyć wspaniałą drużynę i grupę. Ponownie ją połączył, co upadało przez dwa ciężkie lata. Szczera osoba, która sprawia, że każdy czuje się dobrze i ważnie. Kiedy trener tak robi, daje się z siebie 101% na boisku. Wszyscy mamy nadzieję, że razem i bardzo niedługo, będziemy się cieszyć z jakiegoś sukcesu.

Prezentacja składu w Sierpniu:

- Każdego dnia jestem starszy, pechowo...Dobrze jest zacząć sezon przed własnymi kibicami, po trzech albo czterech miesiącach poza domem. Myślę, że to dla nich za długo, tak samo jak dla nas.

James Pallotta:

- Ma fantastyczną osobowość, w głębi jest wciąż młody. On jest matką wszystkiego, bo śledzi każdy ruch, interesuje się. Lubimy go takim jakim jest, kiedy się spotykamy. Zawsze jest otwarty, z pewnością uczyni Romę wielką. Z resztą robi to już teraz i będzie kontynuował w przyszłości. Jeśli pewnego dnia da nam radość posiadania własnego stadionu, to będzie najlepsze.

Nowy stadion:

- To będzie nowy dom Romy. Patrząc na sam projekt dostaję dreszczy. Gra na nim będzie czymś wspaniałym. Mam nadzieję, że będę mógł, nawet jeśli będzie to trudne. Wszyscy z niecierpliwością na niego czekamy. Ważne jest to, że zostanie zbudowany.

Autor: SIRer